

## I. ARTYKUŁY

WOJCIECH PATRYAS\*

### PRZEPISY O ODPOWIEDNIM STOSOWANIU PRZEPISÓW

#### PRESCRIPTIONS ON THE APPROPRIATE APPLICATION OF PRESCRIPTIONS

The aim of this article is to explain the presence of prescriptions on the appropriate application of prescriptions in legal texts. I uphold the thesis – submitted many years ago by Józef Nowacki – that if there are two prescriptions resembling one another, one of them can be substituted by the prescription on the appropriate application of prescription. It is necessary to distinguish between the prescription on the appropriate application of prescription and the prescription on the application of prescription. The former is the effect of the condensation of norms, the latter is the result of the fragmentation of a norm. But in many respects these two sorts of prescriptions are similar.

Keywords: prescription on the appropriate application of prescriptions; explanation

---

Celem artykułu jest wyjaśnienie obecności przepisów o odpowiednim stosowaniu przepisów w aktach prawodawczych. Bazuję na – wysuniętej wiele lat temu przez Józefa Nowackiego – tezie, że jeśli są dwa zasadniczo podobne do siebie przepisy, to jeden z nich może być zastąpiony przepisem o odpowiednim stosowaniu drugiego. Od przepisu o odpowiednim stosowaniu przepisu trzeba odróżnić przepis o stosowaniu przepisu. O ile bowiem pierwszy jest efektem kondensowania przepisów, o tyle drugi stanowi rezultat rozczłonkowania przepisu. Jednakże pod wieloma względami oba te rodzaje przepisów są wzajem podobne.

Słowa kluczowe: przepis o odpowiednim stosowaniu przepisu; wyjaśnienie; norma

---

## I. WSTĘP

Skoro teoria prawa ma być dyscypliną teoretyczną, to jej kluczowym zadaniem musi być wyjaśnianie, a w szczególności eksplanacja struktury aktów

---

\* Wojciech Patryas

University of Szczecin, Poland / Uniwersytet Szczeciński, Polska  
wojciech.patryas@usz.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-4389-0301>

prawodawczych. Wcześniej już<sup>1</sup> zaproponowałem pewien sposób wyjaśniania tych skomplikowanych faktów, zwany przeze mnie wyjaśnianiem strukturalnym. Jego punkt wyjścia, najprościej mówiąc, stanowi reguła konstruowania tworów normatywnych o następującej – indukcyjnej – postaci: 1) każda norma jest tworem normatywnym, 2) jeżeli  $A$  oraz  $B$  są sformułowanymi w tym samym języku tworam normatywnymi, to także  $A.B$  jest tworem normatywnym. Wyznacza ona początkowe składniki eksplanansa, jakimi są zestawy sformułowanych w tym samym języku norm, w skrajnym przypadku będące pojedynczymi normami. Wszelki taki wyjściowy składnik eksplanansa podlega następnie rozmaitym zmianom zgodnie z regułą przekształcania wytworów normatywnych, która też ma indukcyjny charakter. Jej warunek wstępny brzmi następująco: każdy twór normatywny jest wytworem normatywnym. Z kolei punkty współtworzące jej warunek indukcyjny opisują dopuszczalne przekształcenia kolejnych wytworów. Ich ciąg, z których pierwszy jest tworem normatywnym, a ostatni – ustanowionym aktem prawodawczym, okazuje się właśnie strukturalnym wyjaśnieniem tego końcowego wytworu. Wszystkie wyrazy owego ciągu, do przedostatniego włącznie, tworzą przy tym eksplanans, zaś ostatni z nich to eksplanandum. Oczywiście takie wyjaśnienie ma charakter nienomologiczno-niededukcyjny<sup>2</sup>.

Na takich właśnie założeniach oparłem swe badania przepisów o odpowiednim stosowaniu przepisów. Nasz system prawny wręcz obfituje w wyrażenia tego rodzaju. Według Marii Hauser na „ponad sześć tysięcy obowiązujących aktów prawnych zgromadzonych w zbiorze LEX, ok. 25% zawiera co najmniej jedno sformułowanie »stosuje się odpowiednio«<sup>3</sup>. Przytoczmy więc kilka przykładów. Zgodnie z art. 451 k.p.c. „Przepisy art. 444, 445 i 445<sup>1</sup> stosuje się odpowiednio w sprawach o unieważnienie małżeństwa”. Z kolei na mocy art. 249 k.p.a. „Przepis art. 248 stosuje się odpowiednio do skarg i wniosków przekazywanych przez organizacje społeczne do organów właściwych w myśl art. 228–230 oraz art. 242”. Spróbuję przeto wyjaśnić występowanie tego rodzaju przepisów w aktach naszego prawa.

## II. WYJŚCIOWE UJĘCIE ROZWAŻANYCH PRZEPISÓW

Aby jak najbardziej uprościć wywody, posłużę się fikcyjnym przykładem. Niech będą dane następujące normy:

(N1) Nakazuje się każdemu studentowi, ilekroć uczestniczy w wykładzie, aby siedział na krześle.

<sup>1</sup> Zob. Patryas (2001): rozdz. IV.

<sup>2</sup> Powyższe zaplecze teoretyczne moich dociekań stanowi powielenie bazy, na której oparłem swe rozważania zawarte w Patryas (2022). Uważam bowiem, że oba te zagadnienia winny być analizowane w ten sam sposób.

<sup>3</sup> Hauser (2005): 151.

oraz

(N2) Nakazuje się każdemu doktorantowi, ilekroć uczestniczy w wykładzie, aby siedział na krześle.

Jak widać, są one nadzwyczaj do siebie podobne, ponieważ różnią się tylko tym, że w jednej z nich występuje nazwa „student”, a w drugiej – nazwa „doktorant”. Ponieważ obie te normy są zdaniami w sensie gramatycznym, dlatego możemy je uznać za przepisy<sup>4</sup>. Nadajmy miano bliźniaczych dowolnym dwom przepisom tym tylko się różniącym, że gdzie w jednym z nich w określonych miejscach występuje pewna nazwa, tam w drugim z nich we wszystkich tych miejscach występuje inna, ale stale ta sama nazwa i odwrotnie, a identyczne w każdym z pozostałych fragmentów. Z tej racji N1 i N2 są bliźniaczymi przepisami. Skoro na podstawie warunku wstępnego reguły konstruowania tworów normatywnych każda z nich jest takim właśnie tworem, to tworem normatywnym jest też sekwencja złożona z obu wspomnianych norm – ze względu na warunek indukcyjny rzeczony reguły. Otóż drugą z bliźniaczych norm można zastąpić następującym przepisem:

(POSP1) Norma N1 stosuje się odpowiednio do doktoranta.

Otrzymujemy wówczas sekwencję złożoną z N1 i POSP1. Z tej racji N2 możemy nazwać eliminowanym przepisem, bo przecież występował on w rozważanym wcześniej tworze, zaś N1 – odpowiednio stosowanym przepisem. Wreszcie, POSP1 okazuje się przepisem o odpowiednim stosowaniu przepisu tu akurat będącego normą. Jak widać, przepisy tego rodzaju składają się z trzech części. Pierwsza z nich wskazuje odpowiednio stosowany przepis. Drugą część tworzy sekwencja „stosuje się odpowiednio” przesądzająca o zakwalifikowaniu danego wyrażenia do grona przepisów interesującego nas rodzaju. Wreszcie trzecia część obejmuje zwrot „do” wraz z następującą po nim nazwą zajmującą w eliminowanym przepisie te miejsca, które w analogicznych miejscach odpowiednio stosowanego przepisu okupuje nazwa przesądzająca o różnicy między tymi przepisami. Zatem każdy przepis interesującego nas rodzaju dokładnie wyznacza postać eliminowanego przepisu zgodnie z kształtem przepisu odpowiednio stosowanego.

Aby sekwencje obejmujące przepisy o odpowiednim stosowaniu przepisów były wytworami normatywnymi, należy regułę ich przekształcania wyposażyć w następujący warunek indukcyjny: jeżeli *A* jest wytworem normatywnym zawierającym bliźniacze przepisy, to wytworem normatywnym jest też *B* powstały z *A* przez zastąpienie późniejszego z nich przepisem o odpowiednim stosowaniu wcześniejszego z owych przepisów. Gdyby zatem sekwencja składająca się wyłącznie z N1 i POSP1 była aktem prawodawczym, to wyjaśnienie jej struktury stanowiłby taki oto ciąg: (N1. N2), (N1. POSP1). Jego pierwszy wyraz byłby eksplanansem wyznaczonym przez warunek wstępny reguły

<sup>4</sup> Według Ziemińskiego (1994: 229): „Jednostką redakcyjną tekstu prawnego tworzącego akt prawodawczy jest zdanie w sensie gramatycznym zwane przepisem prawnym”.

przekształcania wytworów normatywnych, gdyż wyraz ten byłby zbudowany wyłącznie z norm. Z kolei drugi wyraz tego ciągu tworzyłby eksplanandum powstałe z eksplanansa w efekcie zastosowania warunku indukcyjnego wspomnianej reguły. Oczywiście wyjaśnienie to jawiłoby się jako nadzwyczaj proste, ale już ono ukazywałoby, że wprowadzenie interesującego mnie przepisu stanowi kondensację norm wyjściowego tworu<sup>5</sup>. Oto bowiem dwie normy zostają sprowadzone do jednej uzupełnionej przepisem umożliwiającym odtworzenie drugiej z nich. Ogólniej mówiąc, przepisy rozważanego tu rodzaju kondensują bliźniacze przepisy będące normami, ponieważ pozwalają zostawić tylko jeden z nich, dostarczając informacji wystarczającej dla odtworzenia drugiego.

Powyższe ujęcie bazuje na propozycji wysuniętej wiele lat temu przez Józefa Nowackiego, zdaniem którego w przepisach odpowiednio stosowanych „przynajmniej część hipotezy każdego z nich ulega zmianie”<sup>6</sup>. Rozwijając tę myśl, ów autor wskazał, że z każdego takiego przepisu można „zbudować dwie normy prawne”<sup>7</sup>, przy czym odnośnie do drugiej z nich „ulega zmianie jakaś część konstruowanej normy prawnej”<sup>8</sup>. Przytaczane przez cytowanego autora przykłady oraz towarzyszące im jego wypowiedzi wskazują, że w najprostszycch przypadkach różnica między tak rekonstruowanymi normami sprowadza się zawsze do jednej nazwy<sup>9</sup>. Słowem, moje wyjściowe ujęcie powieli koncepcję zaproponowaną przez Nowackiego, aczkolwiek już tu należy odnotować pewne rozbieżności między nimi. Najważniejsza pośród nich wypływa z niezbyt stanowczego wyodrębniania przez tego autora drugiej z rzeczonych norm, która u mnie nosi miano eliminowanego przepisu. W efekcie, według wspomnianego autora, przepisy odpowiednio stosowane „posiadają tym samym przynajmniej dwa zakresy odniesienia. Pierwszym zakresem odniesienia przepisów umieszczonych np. w art. 556–576 k.c., mówiących o rękojmi za wady prawne i fizyczne, będą stosunki sprzedaży. Natomiast drugim zakresem odniesienia tych samych przepisów, z mocy postanowień art. 604 k.c. [wedle którego do zamiany stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży – dop. W.P.] będą stosunki zamiany”<sup>10</sup>. W naszym przykładzie znaczyłoby to, że N1 ma dwa zbiory adresatów, a mianowicie zbiór studentów i – ze względu na jej odpowiednie stosowanie – zbiór doktorantów, co koliduje z moim ujęciem przyporządkowującym ten ostatni wyłącznie bliźniaczej normie N2 eliminowanej przez POSP1. Inna rozbieżność dotyczy kształtu przepisów interesującego nas rodzaju. Nowacki uważa przepisy o odpowiednim stosowaniu przepisów za podpadające pod schemat „Do ... stosuje się odpowiednio przepisy o ...”<sup>11</sup>, ustawiając ich wyróżnione przeze mnie części w odwrotnej kolejności. Trzeba więc przyznać, że wiele przepisów owego rodzaju jest tak właśnie zbudowanych, ale nigdzie

<sup>5</sup> O zabiegu kondensacji norm zob. Zieliński (2002): rozdz. VI.

<sup>6</sup> Nowacki (1966): 144. Nadmienię, że rozdział siódmy tej pracy w zasadzie stanowi przedruk artykułu oznaczonego tu jako Nowacki (1964).

<sup>7</sup> Nowacki (1966): 145.

<sup>8</sup> Nowacki (1966): 149.

<sup>9</sup> Zob. na przykład Nowacki (1966): 150.

<sup>10</sup> Nowacki (1966): 138.

<sup>11</sup> Nowacki (1966): 135.

nie znajdziemy tego typu przepisów z pominiętą częścią występującą w moim ujęciu jako pierwsza. Napotykamy natomiast uproszczone przepisy o odpowiednim stosowaniu przepisów pozbawione części stawianej przeze mnie na końcu całości. Na przykład według art. 93 k.p. „Przepis art. 36 § 1<sup>1</sup> stosuje się odpowiednio”, a według końcowego fragmentu art. 155 k.p.a. „przepis art. 154 § 2 stosuje się odpowiednio”. Uważam, że przemawia to za uznaniem przyjmowanej przeze mnie formy przepisów interesującego nas rodzaju za podstawową. Jeszcze inna rozbieżność wiąże się z semiotycznym statusem przepisów o odpowiednim stosowaniu przepisów. Wprawdzie Nowacki jawnie deklarował swoją niechęć do posługiwania się kategorią norm<sup>12</sup>, ale pewne jego wypowiedzi sugerują, jakoby za normy właśnie uważał przepisy o odpowiednim stosowaniu przepisów. Pisał bowiem o nich, że „prawodawca, mocą odnośnych postanowień prawa, nakazuje nam szukać rozwiązań prawnych w przepisach ustanowionych w celu unormowania innych zachowań”<sup>13</sup>. Znajdujemy również i taką jego konstatację „Przepisy te [o odpowiednim stosowaniu przepisów – dop. W.P.] są więc normami o normach”<sup>14</sup>. Moim zdaniem przepisy tego rodzaju nie zaliczają się do norm, aczkolwiek bez wątplenia służą do ich odtwarzania, czego przykład stanowi niemający normatywnego charakteru POSP1, który umożliwia jednak odtworzenie N2<sup>15</sup>.

Wysuniętą przez Nowackiego koncepcję przepisów o odpowiednim stosowaniu przepisów wspiera wiele przykładów. Przytoczę dwa z nich. Otóż według art. 197 § 3 k.p.k. „Do biegłego stosuje się odpowiednio art. 177, art. 179–181, art. 187, art. 188 § 2 i 4, art. 190 oraz art. 191 § 1”. Ten ostatni brzmi następująco „Przesłuchanie rozpoczyna się od zapytania świadka o imię, nazwisko, wiek, zajęcie, karalność za fałszywe zeznanie lub oskarżenie oraz stosunek do stron”. Zatem jego wyeliminowany bliźniak ma taką postać „Przesłuchanie rozpoczyna się od zapytania biegłego o imię, nazwisko, wiek, zajęcie, karalność za fałszywe zeznanie lub oskarżenie oraz stosunek do stron”. Drugiego przykładu dostarcza k.p.a. Zgodnie z jego art. 25 § 2 „Przepis art. 24 § 4 stosuje się odpowiednio”, a ten brzmi tak „Wyłączony pracownik powinien podejmo-

<sup>12</sup> Zob. Nowacki (1988).

<sup>13</sup> Nowacki (1966): 140. W innym miejscu twierdził zaś, iż „zamiast wyczerpującego unormowania określonego stosunku prawnego [...] zamieszcza się wówczas przepis nakazujący »odpowiednio« stosować przepisy regulujące inny stosunek prawny, który jest już wyczerpująco unormowany” (ibid.: 136–137).

<sup>14</sup> Nowacki (1966): 147. Jako normy zdają się też je kwalifikować inni badacze. Na przykład, Maria Hauser pisze następująco: „Przez »normę odsyłającą« będę rozumiała wyrażone w przepisie prawnym uprawnienie (najczęściej połączone z nakazem) do sięgnięcia do innego przepisu (przepisów) w celu uzupełnienia brakujących elementów normy podstawowej, wraz z instrukcją prawodawcy dla adresata co do zakresu odesłania i zakresu odniesienia oraz co do charakteru normy odsyłającej (odesłanie wprost albo z zastrzeżeniem »odpowiedniości«)” (Hauser 2005: 153). Zaś według Zygryda Siwika „przepisy art. 2, 36 [będące właśnie przepisami o odpowiednim stosowaniu przepisów zawartymi w ustawie karnej skarbowej z 26 października 1971 r. – dop. W.P.] i 280 są normami dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, są to normy generalnie »zamykające« ten system środków penalnych. Po drugie, przepisy art. 2, 36 i 280 są to generalne normy wyłączające” (Siwik 1987: 103).

<sup>15</sup> Taki pogląd na relację między owymi przepisami a normami prezentuje też Anna Błachnio-Parzych (2003): zvl. 49–50.

wać tylko czynności nie cierpiące zwłoki ze względu na interes społeczny lub ważny interes stron”. Przeważającym względem niego przepisem okazuje się zdanie „Wyłączony organ powinien podejmować tylko czynności nie cierpiące zwłoki ze względu na interes społeczny lub ważny interes stron”.

Jednakże znajdujemy i takie przykłady, gdzie wymieniane są nazwy po dwakroć występują w zawierających je przepisach. Mianowicie, według art. 88 § 1 zdanie drugie k.p.k. „Do pełnomocnika stosuje się odpowiednio przepisy art. 77, art. 78, art. 81a § 1–3, art. 83, art. 84, art. 86 § 2 oraz przepisy wydane na podstawie art. 81a § 4”. Artykuł 81 § 1a brzmi następująco „Na zarządzenie prezesa sądu o odmowie wyznaczenia obrońcy przysługuje zażalenie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy, a na postanowienie sądu o odmowie wyznaczenia obrońcy – zażalenie do innego równorzędnego składu tego sądu”. Zatem jego bliźniakiem jest zdanie „Na zarządzenie prezesa sądu o odmowie wyznaczenia pełnomocnika przysługuje zażalenie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy, a na postanowienie sądu o odmowie wyznaczenia pełnomocnika – zażalenie do innego równorzędnego składu tego sądu”. Z kolei art. 84 § 1 k.p.k. brzmi tak „Ustanowienie obrońcy lub wyznaczenie obrońcy z urzędu uprawnia go do działania w całym postępowaniu, nie wyłączając czynności po uprawomocnieniu się orzeczenia, jeżeli nie zawiera ograniczeń”. Przeważającym względem niego przepisem okazuje się zdanie „Ustanowienie pełnomocnika lub wyznaczenie pełnomocnika z urzędu uprawnia go do działania w całym postępowaniu, nie wyłączając czynności po uprawomocnieniu się orzeczenia, jeżeli nie zawiera ograniczeń”<sup>16</sup>. Natrafiamy również i na taki przykład, w którym wymieniane są nazwy po trzykroć występują w zawierających je przepisach. Jak wiadomo, zgodnie z art. 197 § 3 k.p.k. „Do biegłego stosuje się odpowiednio przepisy art. 177, art. 179–181, art. 187, art. 188 § 2 i 4, art. 190 oraz art. 191 § 1”. W myśl niedawno dodanego art. 177 § 1b k.p.k. „W miejscu przebywania świadka przesłuchiwanego w sposób określony w § 1a, zamiast osób wskazanych w tym przepisie, może być obecny: 1) funkcjonariusz Służby Więziennej – jeżeli świadek przebywa w zakładzie karnym lub areszcie śledczym; 2) urzędnik konsularny – jeżeli świadek będący obywatelem polskim przebywa za granicą”. Tedy bliźniaczy mu przepis brzmi następująco „W miejscu przebywania biegłego przesłuchiwanego w sposób określony w § 1a, zamiast osób wskazanych w tym przepisie, może być obecny: 1) funkcjonariusz Służby Więziennej – jeżeli biegły przebywa w zakładzie karnym lub areszcie śledczym; 2) urzędnik konsularny – jeżeli biegły będący obywatelem polskim przebywa za granicą”<sup>17</sup>. Zapewne znaleźlibyśmy także przykłady wymienianych się nazw, z których każda więcej niż trzykrotnie występuje w jednym z bliźniaczych przepisów.

<sup>16</sup> Dokładnie taki kształt nadano obu bliźniakom kodeksowych przepisów w Sakowicz (2020): 321.

<sup>17</sup> Nawiasem mówiąc, przepis ten odnosi się – między innymi – do kuriozalnej sytuacji, w której biegły siedzi w więzieniu.



### III. POZORNE FALSYFIKACJE WYJŚCIOWEGO UJĘCIA

Wyjściowemu ujęciu przepisów interesującego nas tu rodzaju można by postawić pewne zarzuty, które jednak dają się odeprzeć. Jeden z nich sprowadza się do twierdzenia, iż niekiedy przepis odpowiednio stosowany niczym nie różni się od eliminowanego przepisu. W takim przypadku nie zachodzi więc między nimi relacja bliźniactwa, lecz identyczności, skutkiem czego nie znajdujemy w nich nazw mających je dyferencjować. Dla przykładu przypomnę cytowany już art. 197 § 3 k.p.k., wedle którego do biegłego stosuje się odpowiednio w szczególności art. 188 § 2 k.p.k. Przepis ten brzmi następująco „W czasie składania przyrzeczenia wszyscy, nie wyłączając sędziów, stoją”. Oczywiście, ze względu na § 1 tego artykułu, chodzi tu o przyrzeczenie składane przez świadka, o czym wszak nie ma wzmianki w cytowanym przepisie. Z tej racji eliminowany przepis nie mógłby być bliźniakiem tamtego, różniącym się od niego nazwą oznaczającą biegłego, a występującą w miejscu zajmowanym w tamtym przepisie przez nazwę odnoszącą się do świadka, gdyż w owym wyrażeniu takowej nie ma. Zatem przepisy te musiałyby być identyczne, co przeczyłoby wyjściowemu ujęciu. Takie uzasadnienie jego nieadekwatności odpadnie, gdy przyjmiemy, że przed rozważanym przekształceniem wytwór zawierał dwa bliźniacze przepisy: „W czasie składania przyrzeczenia przez świadka wszyscy, nie wyłączając sędziów, stoją” i „W czasie składania przyrzeczenia przez biegłego wszyscy, nie wyłączając sędziów, stoją”. Ten drugi zostaje wyeliminowany w efekcie wprowadzenia przepisu o odpowiednim stosowaniu pierwszego z nich. Ten zaś, przy dalszym przekształceniu, zostaje uproszczony ze względu na poprzedzający go przepis informujący, że chodzi o przyrzeczenie składane przez świadka<sup>18</sup>.

Analogicznie rzecz się ma z art. 222 i art. 226 k.k. Według wcześniejszego z nich „§ 1. Kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3. § 2. Jeżeli czyn określony w § 1 wywołało niewłaściwe zachowanie się funkcjonariusza lub osoby do pomocy mu przybranej, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia”. Zgodnie z początkiem późniejszego z nich „§ 1. Kto znieważa funkcjonariusza publicznego albo osobę do pomocy mu przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. § 2. Przepis art. 222 § 2 stosuje się odpowiednio”. Przy takich sformułowaniach przepis eliminowany wprowadzeniem ostatniego z cytowanych byłby identyczny z art. 222 § 2 k.k., co wykluczałoby relację bliźniactwa między nimi. Aby tego uniknąć, należy uznać, że przed rozważanym przekształceniem we wcześniejszym z owych przepisów nie występuje zwrot „czyn określony w § 1”, lecz nazwa „czyn określony w art. 222 § 1”, a w jego bliźniaku w tym samym miejscu – nazwa „czyn

<sup>18</sup> W znacznym stopniu podobnie Nowacki (1966): 144.

określony w art. 226 § 1<sup>o</sup>. Drugi z bliźniaków podlega eliminacji w efekcie określonego przekształcenia, a pierwszy z nich zostaje uproszczony w rezultacie dalszego przekształcenia usuwającego numerację, których łatwo się domyślić.

Inny z dających się odeprzeć zarzutów pod adresem wyjściowego ujęcia polega na stwierdzeniu, iż pewne z przepisów interesującego nas tu rodzaju zawierają dodatkowe zastrzeżenia wykluczające ich podpadanie pod wcześniej wskazany schemat. Jako przykład niechaj służy art. 233 § 6 k.k. brzmiący następująco „Przepisy § 1–3 oraz 5 stosuje się odpowiednio do osoby, która składa fałszywe oświadczenie, jeżeli przepis ustawy przewiduje możliwość odebrania oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej”. Jak widać, cały końcowy fragment tego wyrażenia nie mieści się w schemacie wyznaczonym dla przepisów rzeczonoego rodzaju. Zauważmy jednak, że owemu wyrażeniu można nadać schematyczny kształt, formułując go tak oto „Przepisy § 1–3 oraz 5 stosuje się odpowiednio do osoby, która składa oświadczenie mogące, ze względu na przepis ustawy, być odebrany pod rygorem odpowiedzialności karnej”. Wyrażenie to wprawdzie razi swą niezgrabnością, ale zdaje się równoznaczne ze swym pierwowzorem. Zatem na gruncie tak zwanego standardowego modelu teorii gramatyk transformacyjno-generatywnych<sup>19</sup> pozwala to na uznanie obu tych zdań za wywodzące się z tej samej struktury głębokiej w wyniku poddania jej odmiennym transformacjom. Przeto można wykorzystać taki oto składnik warunku indukcyjnego reguły przekształcania wytworów normatywnych: jeśli *A* jest wytworem normatywnym, to wytworem normatywnym jest też *B* powstały z *A* przez zastąpienie w *A* dowolnego zdania gramatycznego innym zdaniem gramatycznym o identycznej strukturze głębokiej. Innymi słowy, wolno przyjąć, że rozważany przepis najpierw zostaje wprowadzony w swej niezgrabnej, ale zgodnej ze schematem postaci, a dopiero potem zastępuje się go równoznacznym z nim przepisem o nietypowym kształcie, co już nie podważa wyjściowego ujęcia.

Kolejnego przykładu tego typu dostarcza art. 26 § 3 k.p.a., według którego „Jeżeli skutek wyłączenia członków organu kolegialnego organ ten stał się niezdolny do załatwienia sprawy, stosuje się odpowiednio § 2”. I ten przepis nie podpada pod wzorcowy schemat, gdyż ma wręcz postać zdania warunkowego. Jednakże i dla niego można znaleźć równoznaczne z nim zdanie mieszczące się w owym schemacie, a mianowicie wyrażenie „Przepis § 2 stosuje się odpowiednio do niezdolności organu administracji publicznej wskutek wyłączenia jego pracowników do załatwienia sprawy”, choć trudno je uznać za zgrabne. Można więc przyjąć, że to właśnie zdanie jest początkowo składnikiem wytworu normatywnego, a dopiero kolejne przekształcenie go zastępuje ów niezgrabny składnik równoznacznym z nim zdaniem warunkowym.

Jeszcze inny – przynajmniej częściowo podważalny – zarzut pod adresem wyjściowego ujęcia zawiera się w stwierdzeniu, iż bliźniacze przepisy często różnią się nie tylko jedną dyferencjującą je nazwą. W następnym punkcie

<sup>19</sup> Najpełniej zaprezentował go Noam Chomsky (Chomsky 1982).



zarzut ten okaże się generalnie słuszny, ale przynajmniej w pewnych przypadkach można go odeprzeć, zapobiegając wprowadzaniu dalszych zmian, jeśli tylko przy interpretowaniu owych przepisów od dogmatycznoprawnego odróżni się teoretycznoprawny punkt widzenia. Aby to unaocznić, rozważmy art. 94 k.p.k., który brzmi następująco „§ 1. Postanowienie powinno zawierać: 1) oznaczenie organu oraz osoby lub osób, wydających postanowienie, 2) datę wydania postanowienia, 3) wskazanie sprawy oraz kwestii, której postanowienie dotyczy, 4) rozstrzygnięcie z podaniem podstawy prawnej, 5) uzasadnienie, chyba że ustawa zwalnia od tego wymagania. § 2. Przepis § 1 stosuje się odpowiednio do zarządzeń”. Pomińmy wywołujący dodatkowe kontrowersje p. 5 z § 1 i ograniczmy się do pozostałych fragmentów tego artykułu. Skoro jego § 2 jest przepisem interesującego nas rodzaju, to eliminowanym przez niego bliźniakiem § 1 okazuje się taki oto przepis „Zarządzenie powinno zawierać: 1) oznaczenie organu oraz osoby lub osób, wydających zarządzenie, 2) datę wydania zarządzenia, 3) wskazanie sprawy oraz kwestii, której zarządzenie dotyczy, 4) rozstrzygnięcie z podaniem podstawy prawnej”. Przy takim kształcie przepis ten różni się od swego bliźniaka tylko nazwą „zarządzenie” zastępującą nazwę „postanowienie”. Jednakże zdaniem Błachnio-Parzych modyfikacja dyspozycji art. 94 § 1 k.p.k. „stosowanego» odpowiednio« do materii określonej w art. 94 § 2 k.p.k., tj. do zarządzeń, polega m.in. na eliminacji fragmentu unormowania zawartego w jego punkcie 1, który jako element postanowienia wylicza »oznaczenie organu oraz osoby lub osób, wydających postanowienie«. Charakter materii stanowiącej zakres odniesienia wpływa na modyfikację pkt 1 art. 94 § 1 k.p.k. w ten sposób, że eliminuje jako możliwy element treści zarządzenia wyliczenie osób wydających stosowną decyzję. Zarządzenie, co wynika z art. 93 § 2 k.p.k., jest bowiem zawsze wydawane jednoosobowo<sup>20</sup>. Krótko mówiąc, wedle tej autorki, zwrot „lub osób” nie występuje w punkcie 1 bliźniaka, gdyż każde zarządzenie wydaje tylko jedna osoba. W ten sposób otrzymujemy dodatkową różnicę między bliźniaczymi przepisami. Taka analiza jest nienaganna z dogmatycznoprawnego punktu widzenia, albowiem prowadzona z tej perspektywy interpretacja winna usuwać wszelkie niedoskonałości systemu. Lecz wymogu tego nie musi spełniać interpretacja teoretycznoprawna, ponieważ – w odróżnieniu od dogmatyka prawa pełniącego rolę „lekarza” naprawiającego rozmaite potknięcia prawodawcy – przedstawiciel naszej profesji ma ustalić i wyjaśnić błędy prawodawcze, nie zmiierzając do ich usunięcia. Pod tym względem rola teoretyka prawa jest analogiczna do roli biologa czy chemika wyjaśniającego nie tylko prawidłowości przyrody, ale i odstępstwa od nich, bez próby ich korygowania. Zatem teoretyk prawa może przyjąć sformułowaną wyżej postać bliźniaczego przepisu, co najwyżej wytykając prawodawcy, że ten nie dostrzegł niezgodności z wprowadzonym przez się art. 93 § 2 k.p.k. Taka konstrukcja w niczym nie podważa przyjętego tu ujęcia interesujących nas przepisów.

<sup>20</sup> Błachnio-Parzych (2003): 49.

#### IV. KONIECZNOŚĆ MODYFIKACJI WYJŚCIOWEGO UJĘCIA

Bazująca na koncepcji wysuniętej przez Nowackiego propozycja wymaga jednak szeregu korekt. Pierwszą nasuwa art. 278 § 1 k.k., który brzmi następująco „Kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Zgodnie z § 5 tego artykułu „Przepisy § 1, 3 i 4 stosuje się odpowiednio do kradzieży energii lub karty uprawniającej do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego”. Użyte w nim wyrażenie „kradzież energii lub karty uprawniającej do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego” bez wątplenia jest nazwą. Jednakże nie ma ono swej odpowiedniczki w odpowiednio stosowanym przepisie. Oczywiście można by mu nadać taką oto pierwotną postać „Kto dokonuje zaboru w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Wówczas mielibyśmy dwa bliźniacze przepisy, z których jeden zostaje wyeliminowany w wyniku przekształcenia wprowadzającego przepis o odpowiednim stosowaniu przepisu, czyli art. 278 § 5 k.k. Trzeba by wszakże przyjąć dalsze przekształcenie takiego wytworu przeobrażające drugiego bliźniaka w art. 278 § 1 k.k., co wydaje się konstrukcją wymyśloną *ad hoc*, bez jakiegokolwiek uzasadnienia. Bardziej naturalnie jest przyjąć, że art. 278 § 1 k.k. towarzyszy następujący przepis „Kto kradnie energię lub kartę uprawniającą do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Przepisy te są wzajem bardzo podobne, aczkolwiek nie różnią się nazwami, lecz predykatami. W jednym z nich występuje bowiem wyrażenie „zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą”, a w drugim – „kradnie energię lub kartę uprawniającą do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego”, oba będące funktorami zdaniotwórczymi od jednego argumentu nazwowego. Poluźnijmy zatem relację bliźniactwa, uznając, iż zachodzi ona również między dowolnymi dwoma przepisami tym tylko się różniącymi, że gdzie w jednym z nich w określonych miejscach występuje pewien predykat, tam w drugim z nich we wszystkich tych miejscach występuje inny, ale stale ten sam predykat i odwrotnie, a identyczne w każdym z pozostałych fragmentów. Tedy bliźniacze przepisy może dyferencjować zarówno nazwa, jak i predykat. Przeto art. 278 § 1 k.k. oraz sformułowany wyżej jego towarzysz okazują się bliźniaczymi przepisami przy ich swobodniejszym rozumieniu.

Do drugiej korekty wyjściowego ujęcia zmusza na przykład dotycząca przetargu końcówka art. 70<sup>3</sup> § 3 k.c., zgodnie z którą „Przepis art. 70<sup>2</sup> § 3 stosuje się odpowiednio”. Otóż przepis ten brzmi następująco „Jeżeli ważność umowy zależy od spełnienia szczególnych wymagań przewidzianych w ustawie, zarówno organizator aukcji, jak i jej uczestnik, którego oferta została przyjęta, mogą dochodzić zawarcia umowy”. Gdyby ograniczyć się do zastąpienia nazwy „aukcja” nazwą „przetarg”, to otrzymalibyśmy niegramatyczną całość zawierającą sekwencję „organizator przetargu, jak i jej uczestnik”. W celu uzyskania gramatycznego zdania, dodatkowo trzeba jeszcze żeński zaimek „jej” zastąpić męskim zaimkiem „jego”. Poprawka ta jest drobna, ale nie pozwala już utrzymywać, że bliźniacze przepisy w całej reszcie są identyczne. O wiele więcej gramatycznych dopasowań wymusza art. 293 § 1 k.k. stanowiący, iż „Przepisy art. 291 i 292

stosuje się odpowiednio do programu komputerowego”. Skoro bowiem § 1 tego ostatniego brzmi tak „Kto rzecz, o której na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i może przypuszczać, że została uzyskana za pomocą czynu zabronionego, nabywa lub pomaga do jej zbycia albo tę rzecz przyjmuje lub pomaga do jej ukrycia, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”, to jego bliźniakiem będzie zdanie „Kto program komputerowy, o którym na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i może przypuszczać, że został uzyskany za pomocą czynu zabronionego, nabywa lub pomaga do jego zbycia albo ten program komputerowy przyjmuje lub pomaga do jego ukrycia, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat trzech”, gdzie niezbędne dopasowania gramatyczne zaznaczyłem kursywą. W celu uwzględnienia i tej korekty dopuścimy, aby bliźniacze przepisy nie musiały być identyczne, lecz tożsame w każdym z pozostałych fragmentów (z dokładnością do niezbędnych różnic gramatycznych). Ostatecznie przyjmujemy więc, iż relacja bliźniactwa zachodzi między dwoma dowolnymi przepisami tym tylko się różniącymi, że gdzie w jednym z nich w określonych miejscach występuje pewna nazwa (pewien predykat), tam w drugim z nich we wszystkich tych miejscach występuje inna (inny), ale stale ta sama nazwa (ten sam predykat) i odwrotnie, a tożsame – z dokładnością do niezbędnych różnic gramatycznych – w każdym z pozostałych fragmentów. Przy takim osłabieniu rzeczoności określenia dwa powyższe przepisy okazują się bliźniakami.

Takiej korekcie można by jednak zarzucić, że pozbawia rozważany warunek indukcyjny reguły przekształcania wytworów cechy eksplicytności. Wprowadzanie niezbędnych dopasowań gramatycznych nie odbywa się bowiem „automatycznie”, lecz wymaga zaangażowania wiedzy językowej interpretatora. Zauważmy tedy, iż ów warunek nie miał wspomnianej cechy od samego początku formułowania go tutaj. Już pierwszy, bazujący na fikcyjnych przepisach, przykład przesądzał o nieeksplicytności punktu reguły wprowadzającego POSP1. Wszak przepis ten nie wskazywał, za jakie wyrażenie obecne w N1 należało wstawić nazwę „doktorant”. Zapewnienie eksplicytności warunku indukcyjnego rzeczoności reguły wymagałoby tedy nadania wspomnianemu przepisowi takiego kształtu; dotycząca studenta N1 stosuje się odpowiednio do doktoranta. Wówczas odtworzenie z normy jej bliźniaka odbywałoby się niejako automatycznie. Analogicznie rozbudowane musiałyby być wszystkie przepisy rozważanego rodzaju. Na przykład art. 197 § 3 k.p.k. brzmiałby wtedy następująco „Do biegłego stosuje się odpowiednio dotyczące świadka przepisy art. 177, 179–181, 187, 188 § 2 i 4, art. 190 oraz art. 191 § 1”. Dla odtworzenia z art. 190 § 1 k.p.k., brzmiącego tak „Przed rozpoczęciem przesłuchania należy uprzedzić świadka o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy”, bliźniaka takiego kształtu „Przed rozpoczęciem przesłuchania należy uprzedzić biegłego o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy” nie trzeba już angażować jakiegokolwiek wiedzy interpretatora. Można by jednak podnieść, że nawet bez sugerowanej rozbudowy jedynym bliźniakiem wspomnianego przepisu wydaje się zdanie wyżej sformułowane, bo przecież absurdalnie brzmi na przykład taka konstatacja „Przed rozpoczęciem przesłuchania należy uprzedzić świadka o odpowiedzialności

karnej za zenanie nieprawdy lub zatajenie biegłego”. Owszem, lecz odrzucenie ostatniej propozycji wymaga wykorzystania wiedzy semantycznej interpretatora wykluczającej wstawienie nazwy „biegły” w miejsce nazwy „prawda”. Podobnie, bez wspomnianej rozbudowy, dopuszczenie jako bliźniaka art. 187 § 1 k.p.k. stanowiącego, iż „Przyrzeczenie od świadka może odebrać tylko sąd lub sędzia wyznaczony”, jedynie zdania, wedle którego „Przyrzeczenie od biegłego może odebrać tylko sąd lub sędzia wyznaczony”, a odrzucenie zarówno stwierdzenia, że „Przyrzeczenie od świadka może odebrać tylko biegły lub sędzia wyznaczony”, jak i stwierdzenia, że „Przyrzeczenie od świadka może odebrać tylko sędzia lub biegły”, wymaga już zaangażowania wręcz prawniczej wiedzy interpretatora. Zasadność proponowanej rozbudowy przepisów rozważanego rodzaju dobitnie ilustruje fikcyjny przykład. Niech będzie dana norma „Nakazuje się każdemu oficerowi odbierającemu broń od szeregowca, aby pokwitował odbiór” i przepis o odpowiednim jej stosowaniu do podoficerów. Nie wiadomo wtedy, czy bliźniakiem ma być norma „Nakazuje się każdemu podoficerowi odbierającemu broń od szeregowca, aby pokwitował odbiór”, czy też norma „Nakazuje się każdemu oficerowi odbierającemu broń od podoficera, aby pokwitował odbiór”. Uzupełnienie wyjściowego przepisu o klauzulę „dotycząca oficerów” natychmiast eliminuje ostatnią propozycję.

Trzecią korektę wyjściowego ujęcia omówię na fikcyjnym przykładzie, gdyż wykorzystanie w tym celu jego realnego odpowiednika, jakiego dostarcza art. 647<sup>1</sup> k.c., wprowadzałoby nadmierne komplikacje. Niech więc będzie dana norma „Nakazuje się inwestorowi, który zawarł umowę z wykonawcą, żeby zapłacił mu za ukończone roboty budowlane”. Jeśli chcemy uzyskać ten efekt, aby również wykonawca, który zawarł umowę z podwykonawcą jemu z kolei zapłacił za wykonane roboty budowlane, to nie możemy wyłącznie stwierdzić, że powyższa norma stosuje się odpowiednio do wykonawcy. Okazałoby się bowiem, iż zawarł on umowę z samym sobą i z tej racji ma względem siebie dokonać rozliczeń. Bliźniakiem rzeczzonego wyrażenia musi być wówczas norma „Nakazuje się wykonawcy, który zawarł umowę z podwykonawcą, żeby zapłacił mu za wykonane roboty budowlane” różniąca się od tamtej aż dwoma nazwami. Zmusza to do nadania określeniu relacji braterstwa ogólniejszej formy. Zamiast o jednej, trzeba by mówić w nim o n-tce nazw, z których każda – we wszystkich swych wystąpieniach w danym przepisie – jest konsekwentnie zastępowana inną nazwą. Odtworzenie w tym rozumieniu bliźniaczej normy staje się jednak proste, gdy rozbudujemy w sposób sugerowany wcześniej przepis interesującego nas rodzaju, nadając mu taki kształt „Dotycząca inwestora i wykonawcy norma »Nakazuje się inwestorowi, który zawarł umowę z wykonawcą, żeby zapłacił mu za ukończone roboty budowlane« stosuje się odpowiednio do wykonawcy i podwykonawcy”. Wówczas wiadomo, iż za wcześniejszą z nazw oznaczających podmiot, którego norma dotyczy, wstawia się wcześniejszą z nazw denotujących podmiot, do którego norma ta się odnosi, a za późniejszą z pierwszych – późniejszą z drugich. Łatwo można to uogólnić względem przepisów wymagających wymiany większej ilości nazw.

Wreszcie czwartą korektę wyjściowego ujęcia sugeruje art. 177 § 5 k.p., który – dla pominięcia zbędnych komplikacji – przytoczę tu w uproszczeniu

zbliżonym do postaci, jaką miał przed zmianą dokonaną w 2019 r. Niech więc brzmi on tak oto „Przepis § 1 stosuje się odpowiednio do pracownika – ojca wychowującego dziecko w okresie korzystania z urlopu macierzyńskiego”. Wskazany w nim przepis § 1 tego samego artykułu ma z kolei następujący kształt „Pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie ciąży, a także w okresie urlopu macierzyńskiego pracownicy, chyba że zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z jej winy i reprezentująca pracownicę zakładowa organizacja związkowa wyraziła zgodę na rozwiązanie umowy”. Moim zdaniem – aby uniknąć absurdalnych konsekwencji – trzeba przyjąć, że w pierwszym wystąpieniu nazwa „pracownica” musi być zastąpiona nazwą „żona pracownika – ojca wychowującego dziecko w okresie korzystania (przez matkę dziecka) z urlopu macierzyńskiego”. Natomiast w drugim wystąpieniu tę samą nazwę „pracownica” winna zastąpić nazwa „pracownik – ojciec wychowujący dziecko w okresie korzystania (przez matkę dziecka) z urlopu macierzyńskiego”, co prowadzi do zastąpienia żeńskiego zaimka „jej” – męskim zaimkiem „jego”. W efekcie otrzymujemy następującego bliźniaka odpowiednio stosowanego przepisu „Pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie ciąży, a także w okresie urlopu macierzyńskiego żony pracownika – ojca wychowującego dziecko w okresie korzystania (przez matkę dziecka) z urlopu macierzyńskiego, chyba że zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z jego winy i reprezentująca pracownika – ojca wychowującego dziecko w okresie korzystania (przez matkę dziecka) z urlopu macierzyńskiego zakładowa organizacja związkowa wyraziła zgodę na rozwiązanie umowy”. Przy takim sformułowaniu tę samą nazwę w poszczególnych jej wystąpieniach zastępują odmienne, ale zależne od siebie nazwy, gdyż pierwsza z nich powstaje przez poprzedzenie drugiej funktorem „żona”. Zmuszałoby to do dalszego modyfikowania opisu relacji bliźniactwa między przepisami, co tu jedynie sygnalizuję.

## V. ODPOWIEDNIE STOSOWANIE PRZEPISÓW A ICH STOSOWANIE WPROST

Od badanych tu przepisów o odpowiednim stosowaniu przepisów trzeba odróżnić przepisy o stosowaniu przepisów wprost, skoro czyni to sam prawodawca, używając dla każdego z tych rodzajów odmiennych sformułowań. Tamte starałem się analizować w artykule wskazanym w pierwszym przepisie. W ich przypadku za punkt wyjścia uznałem normę o alternatywnym adresacie

(N3) Nakazuje się każdemu studentowi lub doktorantowi, ilekroć uczestniczy w wykładzie, aby siedział na krześle.

Można ją zastąpić zestawem obejmującym krótszą normę

(N4) Nakazuje się każdemu studentowi, ilekroć uczestniczy w wykładzie, aby siedział na krześle,



zwaną przeze mnie adresatowym uproszczeniem swej poprzedniczki, oraz przepis

(PSP1) Norma N4 stosuje się do doktoranta,

określany u mnie jako przepis przywracający alternatywnego adresata, a będący właśnie przepisem o stosowaniu przepisu, którym w tym przypadku okazuje się sąsiadująca z nim norma. U podstaw tego zastąpienia leży następujący punkt warunku indukcyjnego drugiej ze wspomnianych wyżej reguł: jeżeli *A* jest wytworem normatywnym zawierającym normę o alternatywnym adresacie, to wytworem normatywnym jest także *B* powstałe z *A* przez zastąpienie w nim owej normy zestawem obejmującym jej adresatowe uproszczenie oraz przepis przywracający alternatywnego adresata. Przy takiej propozycji wprowadzanie przepisu o stosowaniu przepisu okazuje się rozczłonkowywaniem normy<sup>21</sup>, tutaj normy N3. Ten rys owej propozycji dziedziczą wszystkie dalej rozpatrywane przeze mnie jej komplikacje. Natomiast odpowiednie stosowanie przepisów stanowi kondensację norm, co starałem się wykazać wyżej. Właśnie na tym – moim zdaniem – polega zasadnicza różnica między stosowaniem przepisów, a ich odpowiednim stosowaniem.

Między przepisami obu rodzajów zachodzi jednak wiele podobieństw. Wymienię najważniejsze z nich. Przede wszystkim jedne i drugie są tak samo zbudowane, ponieważ składają się z trzech analogicznych części, aczkolwiek przepisy obecnie rozważane zawierają w dodatku zwrot „odpowiednio” w środkowych fragmentach. Nadto jedne i drugie podlegają czasami takim samym przeobrażeniom. W szczególności, tu i tam znajdujemy przepisy o zmienionym szyku. Wśród przepisów tu analizowanego rodzaju są to – oprócz wcześniej cytowanych – na przykład art. 604 k.c. „Do zamiany stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży” czy też art. 150 § 7 k.p. „Do obwieszczenia, o którym mowa w § 1, stosuje się odpowiednio art. 104<sup>3</sup>”<sup>22</sup>. Tu i tam występują kumulacje szeregu przepisów danego rodzaju w jednym. Już wcześniej cytowałem takie właśnie wyrażenia analizowanego obecnie rodzaju, a teraz dodam jeszcze art. 56 k.k. „Przepisy art. 53, art. 54 § 1 oraz art. 55 stosuje się odpowiednio do orzekania innych środków przewidzianych w tym kodeksie”. Tu i tam mamy przepisy pozbawione trzeciej części. Upřednio cytowane takie właśnie przykłady przepisów rozważanego rodzaju uzupełnię jeszcze dwoma, a mianowicie art. 226 § 1 k.k., wedle którego „Przepis art. 222 § 2 stosuje się odpowiednio”, oraz art. 25 § 2 k.p.a., zgodnie z którym „Przepis art. 24 § 4 stosuje się odpowiednio”. Wreszcie, pośród jednych i drugich pojawiają się wyrażenia niebędące zdaniami, czyli właściwie niekwalifikujące się jako przepisy. Między obecnie analizowanymi należy do nich na przykład końcówka art. 60 § 5 k.k. brzmiąca następująco „przepisy art. 71–76 stosuje się odpowiednio” czy ostatni fragment art. 181 k.p.a. takiej postaci „do postępowania przed tymi organami stosuje się odpowiednio przepis art. 180 § 1”. Wśród przepisów o od-

<sup>21</sup> O zabiegu rozczłonkowywania norm zob. Zieliński (2002): rozdz. V.

<sup>22</sup> Jak już zaznaczałem wcześniej, skłoniło to Nowackiego do uznania właśnie tej formy rozważanych przepisów za podstawową.



powiednim stosowaniu przepisów nie znajdujemy natomiast negatywnych wyrażań kształtu „Przepis taki a taki nie stosuje się odpowiednio do tego a tego”, chociaż napotykalibyśmy negatywne przepisy o stosowaniu przepisów.

Wszystkie te podobieństwa i różnice między przepisami porównywanych rodzajów skłoniły Nowackiego do konstatacji, że odpowiedź „na pytanie, jak wygląda unormowanie drugiego zakresu odniesienia (czy zakres ten jest regulowany przez odrębne normy, czy też przez te same co i pierwszy zakres odniesienia tychże norm [...]) uzależniona jest więc od założeń przyjętych przez odpowiadającego na nie. Obydwie konstrukcje są w pełni równouprawnione i nie ma rzeczowych argumentów, które mogłyby wykazywać niewłaściwość jednej z nich”<sup>23</sup>. Otóż na gruncie założeń przyjmowanych przez mnie we wszystkich nieskomplikowanych przypadkach przepisy rozważanego tu rodzaju dają się wymienić na przepisy o stosowaniu przepisów. W szczególności, zamiast N1 można użyć N3, a potem zastąpić ją zestawem obejmującym pierwszą z nich jako adresatowe uproszczenie drugiej oraz przepis „N1 stosuje się do doktoranta” przywracający alternatywnego adresata. Nie zawsze jednak taka wymiana okazuje się możliwa, zwłaszcza wtedy, gdy różnica między bliźniaczymi przepisami nie sprowadza się do jednej nazwy. Niech bowiem bliźniakiem N1 będzie norma „Nakazuje się każdemu doktorantowi, ilekroć uczestniczy w wykładzie, aby siedział na taborecie”. Można ją zastąpić zestawem obejmującym N1 oraz przepis „Odnośząca się do studenta i do krzesła N1 stosuje się odpowiednio do doktoranta i do taboretu”. Jednakże wymiana tego ostatniego na jeden bądź dwa przepisy wprost stosujące się do N1 zaowocowałyby normą „Nakazuje się każdemu studentowi lub doktorantowi, który uczestniczy w wykładzie, aby siedział na krześle lub taborecie” zezwalającą studentom w czasie wykładu zajmować taborety, a doktorantom – okupować krzesła. Formulowanie przez prawodawcę także przepisów analizowanego tu rodzaju wydaje się więc nieuniknione.

- Błachnio-Parzych, A. (2003). Przepisy odsyłające systemowo. *Państwo i Prawo* 58(1): 43–54.
- Chomsky, N. (1982). *Zagadnienia teorii składni*. Tłum. I. Jakubczak. Wrocław: Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Hauser, M. (2005). Odpowiednie stosowanie przepisów prawa – uwagi porządkujące. *Przeгляд Prawa i Administracji* 65: 151–168.
- Nowacki, J. (1964). „Odpowiednie” stosowanie przepisów prawa. *Państwo i Prawo* 19(3): 367–376.
- Nowacki, J. (1966). *Analogia legis*. Warszawa: PWN.
- Nowacki, J. (1988). Przepis prawny a norma prawna. *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach* 973. Katowice.
- Patryas, W. (2001). *Rozważania o normach prawnych*. Poznań: Wydawnictwo Forum Naukowe.
- Patryas, W. (2022). Przepisy o stosowaniu przepisów. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 84(1): 9–22.
- Sakowicz, A. (red.) (2020). *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Siwik, Z. (1987). „Odpowiednie” stosowanie przepisów kodeksu karnego w prawie karnym skarbowym. *Acta Universitatis Wratislaviensis* 897: 97–133.
- Zieliński, M. (2002). *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*. Warszawa: LexisNexis.
- Ziemiński, Z. (1994). *Logika praktyczna*. Warszawa: PWN.

<sup>23</sup> Nowacki (1966): 145.

